

Kto się nie rozwija, ten się zwiąja



Kamil Saluga

Spółka Unimetal Recycling to największy w kraju recyker zużytych katalizatorów. Firma działa na rynku polskim i europejskim. Jej siedziba mieści się w Trzebini. O bieżącej działalności i planach Unimetalu - z Kamilem Salugą, dyrektorem ds. rozwoju nowych rynków w Unimetal Recycling Sp. z o.o. - rozmawia Anna Jarguz

Musi być ich co najmniej 150 sztuk lub 100 kg samego monolitu. Czasami dostawa liczy kilkadziesiąt, a nawet parę tysięcy sztuk konwerterów katalizacyjnych. W całej Polsce zorganizowaliśmy kilkadziesiąt mobilnych punktów skupu. Stamtąd trafiają one do naszej siedziby w Trzebini. Tu towar jest ważony i oznaczany, a następnie poddawany procesowi przetworzenia. Z każdej partii pobieramy próbkę reprezentacyjną, którą badamy w laboratorium za pomocą spektrometrów. W ten sposób określamy dokładnie ilość zawartych w niej metali szlachetnych. Na potrzeby firmy i partnerów cztery lata temu opracowaliśmy specjalną aplikację, służącą katalogowaniu katalizatorów – Cat-Catalog, którą każdego dnia aktualizujemy. W naszej bazie znajduje się blisko 8 tysięcy modeli. Dzięki temu każdy klient, przekazując materiał do przetworzenia, wie, jaką kwotę za niego otrzyma.

Co dzieje się z odzyskanymi metalami szlachetnymi?

- Wysyłamy je do huty. Naszym celem jest jednak otwarcie tu, na miejscu, najnowocześniejszej na świecie huty odzysku metali szlachetnych.

Huta kojarzy się z dymiącym kominem...

- Inwestycja, do której się przy mierzamy, nie ma nic wspólnego z tradycyjną hutą. Działac będąc w oparciu o najnowocześniejszą technologię na świecie – bezodpadową i bezzapachową. Cały proces przetwarzania będzie w 100 proc. zamknięty. Na tym etapie jeszcze nie mogę mówić o szczegółach, ale wierzę, że w niedalekiej przyszłości zrealizujemy to przedsięwzięcie. Już teraz mamy najnowocześniejsze laboratorium analityczne w Europie. Gościli u nas naukowcy z AGH czy IMN z Gliwic, i byli zgodni co do tego, że nie mieli dotąd do czynienia z tak nowoczesnym sprzętem jak nasz. Pół roku temu sprowadziliśmy go ze Stanów Zjednoczonych.

Waszym celem jest też wejście na rynek amerykański?

- W naszej branży jesteśmy bezkonkurencyjni. Czas otworzyć się na świat. Otrzymaliśmy unijne dofinansowanie na rozwój przedsiębiorstwa i szykujemy się do ekspansji na rynki USA. Jesteśmy w trakcie analizy ekonomicznej i prawnej. Weryfikujemy także kwestie związane z ochroną środowiska, co pozwoli nam wybrać stan i miejsce, w którym zaczniemy działalność za oceanem. Jestem przekonany, że z sukcesem zrealizujemy ten plan. Jak mówią, „kto się nie rozwija, ten się zwiąja”.

Unimetal Recycling to nie międzynarodowa korporacja. To firma, za którą stoi dwóch ludzi z Chrzanowa.

- Zgadza się, historia ta zaczęła się pisać 20 lat temu. Dziś firma bardzo mocno się rozwija. Poszukujemy i chętnie podejmujemy rozmaite biznesowe z nowymi partnerami i wspólnikami.

Od 2014 roku działacie w strefie aktywności gospodarczej w Trzebini przy autostradzie A4.

- Jesteśmy jedną z pierwszych firm, jakie się tutaj pojawiły. Bardzo chwalimy sobie lokalizację. Ze zjazdu z autostrady jest niepełna 1,5 km pod drzwi firmy. Dzięki funkcjonowaniu w specjalnej strefie ekonomicznej korzystamy z ulg podatkowych, co dla każdego przedsiębiorcy jest bardzo istotne.

Ciągłe się rozwijacie. Potrzebujecie ludzi do pracy?

- Nasza załoga liczy obecnie 18 pracowników. To osoby, które zajmują się przetwarzaniem katalizatorów, pracują w dziale marketingu, laboratorium, administracji, księgowości. W związku z intensywnym rozwojem mamy plany poszerzenia naszej kadry pracowniczej. Dodatkowo skupiamy się na współpracy ze szkołami średnimi i uczelniami oraz Centrum Badawczo Rozwojowym. Podpisaliśmy porozumienie z Powiatowym Centrum Edukacyjnym w Chrzanowie oraz Zespołem Szkół Techniczno-Usługowych w Trzebini. Przyuczamy uczniów do zawodu. Mamy też porozumienie z AGH. Studenci mogą u nas odbyć praktykę lub staż.

Unimetal Recycling Sp. z o.o.

Firma zajmuje się skupem oraz przerobem używanych katalizatorów ceramicznych, monolitu z tych katalizatorów, a także katalizatorów metalowych, wykorzystywanych w samochodach osobowych, ciężarowych, na statkach, w maszynach budowlanych, przemysłowych, rolniczych czy ogrodniczych. Właścicielami spółki są Dariusz Seremak oraz Leszek Jurkowski.

Firma od 2014 roku działa w Specjalnej Strefie Ekonomicznej w Trzebini, przy autostradzie A4.

Firma działa w grupie kapitałowej wraz z DS Auto sp. z o.o. z siedzibą w Chrzanowie. Ta ostatnia również zajmuje się skupem i przerobem katalizatorów, ale od dostawców detalicznych.

ILE KOSZTUJE ULICZNE OŚWIETLENIE

źródło: urzędy miast i gmin

2018 2019

plan

* dane za okres od grudnia 2017 roku do końca listopada 2018 roku

Podane kwoty pokazują wysokość rachunków za zakup energii elektrycznej zużytej do oświetlenia dróg wraz z usługą dystrybucji

BABICE 183 499 zł
196 360 zł

ALMERNIA 393 080 zł
510 000 zł

LIBIĄZ 696 652 zł**
850 000 zł

KRZESZOWICE 1 026 451 zł
1 500 000 zł

TRZEBINIA 1 386 175 zł
1 715 000 zł

CHRZANÓW 1 545 000 zł
1 950 000 zł

Opłaty w górę

Samorządy coraz więcej wydają na rachunki za oświetlenie ulic. Płacą za prąd bez względu na to, do kogo należy lampa.

Niemal na każdym zebraniu wiejskim czy osiedlowym pada wniosek o montaż nowych lamp, bo ludzie nie chcą chodzić w ciemnościach. Im więcej punktów świetlnych, tym większe opłaty. Może udałoby się je zmniejszyć, gdyby wszystkie były energooszczędne. Ale na to też potrzebne są pieniądze.

Przykładowo - w Libiążu są 2 422 punkty świetlne, z czego 747 jest własnością gminy. Reszta należy do Tauron Dystrybucja Serwis SA. Samorząd płaci jednak za energię dostarczaną do wszystkich. Dlatego sukcesywnie zabiega o wymianę starych, rżęciowych, na energooszczędne - oprawy typu LED.

- Gmina nie może inwestować w majątek Tauronu. Możemy tylko zabiegać, by spółka wymieniała lampy. Natomiast jeśli sami inwestujemy

w uliczne oświetlenie, montujemy energooszczędne - mówi burmistrz Jacek Latko.

W 2018 roku wydatki inwestycyjne na oświetlenie wyniosły blisko 150 tys. zł. Gmina wykonała oświetlenie ul. Mlecznej, odcinka Jaworowej, placu zabaw przy ul. Wilczej czy odcinka ul. Zacisze w Zarkach. Inwestycja objęła zabudowę słupów, lamp z wysięgnikami. Użyto w sumie 17 opraw typu LED.

Investuje również Tauron.

- Do czerwca właścicielem oświetlenia ulicznego była spółka Tauron Dystrybucja. W związku z trwającym procesem wyceny w pierwszym półroczu 2018 roku nie realizowała dużych inwestycji. Nakłady wyniosły 47 tys. zł. Od 1 lipca nowym właścicielem majątku oświetleniowego jest Tauron Dystrybucja Serwis SA. Na modernizację oświetlenia, wymianę słupów i dobudowę 11 opraw sodowych wydała dużo więcej, ponad 279 tys. zł - wylicza Marcin Franaszek z Urzędu Miejskiego w Libiążu. (AJ)

Marek Bębenek szefem małopolskich strażaków



Marek Bębenek

Pelnącymi obowiązki komendanta wojewódzkiego straży pożarnej został Marek Bębenek, niegdyś Komendant Powiatowy PSP w Chrzanowie. Zastąpił na tym stanowisku Stanisława Nowaka, który przeszedł na emeryturę. Marek Bębenek był szefem chrzanowskich strażaków do marca 2016 roku. Wtedy to został mianowany na stanowisko Zastępcy Małopolskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP w Krakowie.

W czwartek, 28 lutego, został p.o. komendanta wojewódzkiego. Na razie stanowisko zostało mu powierzzone na 30 dni. Jak sam przyznaje, nie był tym zaskoczony. Twierdzi, że jego były szef już wcześniej mówił o emeryturze. Spodziewał się więc, że przejmie jego obowiązki. (AJ)



Siedziba firmy Unimetal Sp. z o.o. w Trzebini



Pomieszczenie laboratorium